

Sygn. akt VI K(...)

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2016 roku

Sąd Rejonowy w. (...) w VI Wydziale Karnym w składzie:

PrzewodniczącySSR Ewelina Serafin

ProtokolantPatrycja W.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej – A. M.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 maja 2015 roku, 31 lipca 2015 roku, 20 października 2015 roku, 19 stycznia 2016 roku, 8 kwietnia 2016 roku, 24 maja 2016 roku i 19 lipca 2016 roku sprawy

B. Ż. (Ż.), syna R. i H. z domu S., urodzonego w dniu (...) w Z.

oskarżonego o to, że:

1. w dniu 30 sierpnia 2014 roku w R. spowodował uszkodzenie ciała I. H. poprzez uderzenie pięścią, kopanie po całym ciele, w wyniku czego pokrzywdzona doznała stłuczenia klatki piersiowej z następowym złamaniem żeber VI i VII po stronie lewej i lewostronnej odmy, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jej ciała na okres powyżej 7 dni, przy czym zarzuconego czynu dopuścił się będąc uprzednio skazany w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k. za umyślne przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu wyrokiem Sądu Rejonowego w R. Ś. z dnia 06.06.2006 roku (sygn. II K (...)) za czyn z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności objętą wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w. G. z dnia 24.09.2007 roku (sygn. IV K (...)), którą odbywał min. w okresie od 27.06.2011 roku do 13.08.2013 roku, tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.;

2. w dniu 30 sierpnia 2014 roku w R. groził I. H. pozbawieniem życia, która to groźba wzbudziła w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym za podobne przestępstwo umyślne wyrokiem Sądu Rejonowego w. (...) z dnia 6.06.2006 roku (sygn. akt II K (...)) za czyn z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności objętą wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w. G. z dnia 24.09.2007 roku (sygn. IV K (...)), którą odbywał min. w okresie od 27.06.2011 roku do 13.08.2013 roku, to jest o czyn z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

1. uznaje oskarżonego B. Ż. za winnego tego, że w dniu 30 sierpnia 2014 roku (...) poprzez uderzenie pięścią i kopanie po ciele I. H. spowodował u pokrzywdzonej stłuczenia klatki piersiowej z następowym złamaniem żeber VI i VII po stronie lewej i lewostronnej odmy, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres powyżej 7 dni, a także groził pokrzywdzonej I. H. pozbawieniem jej życia, która to groźba wzbudziła w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, przyjmując, iż oskarżony dopuścił się tego czynu będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w. (...) z dnia 6 czerwca 2006 roku, sygnatura akt: II K (...), za umyślne przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności, którą odbywał w ramach kary łącznej orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w. G. z dnia 24 września 2007 roku, sygn. akt IV K (...) w okresie od dnia 17 marca 2005 roku do dnia 31 lipca 2009 roku i od dnia 27 czerwca 2011 roku do dnia 13 sierpnia 2013 roku, to jest przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to na mocy art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i w zw. z art. 64 § 2 k.k. wymierza oskarżonemu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2.na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z 26 maja 1982 r. Prawno o adwokaturze przyznaje od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. J. kwotę 1062,72 zł (jednego tysiąca sześćdziesięciu dwóch złotych i 72/100) brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu przez adwokata ustanowionego z urzędu;

3.na podstawie art. 624§1 kpk i art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt VI K (...)

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony B. Ż. po opuszczeniu zakładu karnego powrócił do mieszkania I. H., z którą zamieszkiwał przed odbywaniem kary pozbawienia wolności. W dniu 30 sierpnia 2014 roku oskarżony wraz z pokrzywdzoną byli w mieszkaniu sąsiadki K. S., gdzie wraz z sąsiadką i jej mężem spożywali alkohol. W czasie tej wizyty K. S. w rozmowie z B. Ż. opowiedziała mu, że I. H., w czasie gdy odbywał on karę pozbawienia wolności, odowiedział inny mężczyzna, czy też mężczyźni. Oskarżonego to bardzo zdenerwowało.

I. H. do swojego mieszkania wróciła od sąsiadki przed oskarżony. B. Ż. kiedy przyszedł miał pretensje do pokrzywdzonej związane z tym czego dowiedział się od K. S.. Doszło pomiędzy nimi do kłótni. Zarówno B. Ż. jak i I. H. byli już nietrzeźwi i mieli do siebie wzajemne pretensje.

W czasie tej kłótni B. Ż. wyzywał pokrzywdzoną wulgarnymi słowami, groził tym, że ją zabije, uderzył ją w twarz, a kiedy I. H. się przewróciła, kopał ją w tułów. I. H., bojąc się tego, że oskarżony spełni swą groźbę, wysłała wiadomości sms do córki W. H., prosząc aby przyszła bo inaczej oskarżony ją zabije. W czasie kiedy córka pokrzywdzonej zadzwoniła na jej telefon i próbowała z nią porozmawiać oskarżony zabrał I. H. aparat telefoniczny.

W czasie tych zdarzeń do mieszkania pokrzywdzonej dwukrotnie przychodził sąsiad K. T. (1), który najpierw wziął od oskarżonego pieniądze aby kupić mu papierosy. Wówczas zauważył, że pokrzywdzona ma o coś pretensje do oskarżonego i nie chce się położyć do łóżka. Następnym razem, kiedy K. T. (1) przyniósł papierosy oskarżonemu i telefon, który chciał mu sprzedać, widział I. H. jedynie przez chwilę i nie zrozumiał tego co ona mówiła.

Na skutek uderzeń zadanych przez B. Ż. pokrzywdzona I. H. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia klatki piersiowej z następowym złamaniem żeber VI i VII po stronie lewej i lewostronnej odmy, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres powyżej 7 dni.

Opisanego powyżej czynu B. Ż. dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w. (...) z dnia 6 czerwca 2006 roku, sygnatura akt: II K (...), za umyślne przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności, którą odbywał w ramach kary łącznej orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w. G. z dnia 24 września 2007 roku, sygn. akt IV K (...) w okresie od dnia 17 marca 2005 roku do dnia 31 lipca 2009 roku i od dnia 27 czerwca 2011 roku do dnia 13 sierpnia 2013 roku.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zeznania świadków V. W. (k. -3, k. 169), W. G. (k. 23, k. 155v-156), W. H. (k. 24, k. 168v-169), K. S. (k. 26, k. 186-187), B. W. (k. 27, k. 206), M. R. (k. 29, k. 207), częściowo w oparciu o zeznania I. H. (k. 4-5, k. 122v-123, k. 197) K. T. (1) (k. 28, k. 196-197), oraz w częściowo w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego B. Ż. (k.51-52, k. 121v-122), ponadto Sąd oparł się na opinii sądowo – lekarskiej (k. 20-21), kopii dokumentacji medycznej (k. 15-18), opinii sądowo – psychiatrycznej (k. 59-61), odpisach wyroków (k. 33-34, 39, k. 45-49

Oskarżony B. Ż. przyznał się do spowodowania obrażeń ciała pokrzywdzonej, nie przyznał się do kierowanie wobec niej gróźb. W toku postępowania przygotowawczego oskarżony wyjaśnił, że doszło pomiędzy nimi do awantury. Po

przyjściu do mieszkania I. H. poszli do sąsiadki K. gdzie spożywali alkohol. Wówczas sąsiadka odpowiedziała mu, że I. podczas jego pobytu w więzieniu sprowadzała do domu jakiś mężczyzn. Jego to zdenerwowało. I. wcześniej wyszła z mieszkania sąsiadki ale przychodziła tam co chwilę i wołała go aby przyszedł do domu. Po około 10 minutach przyszedł do mieszkania i zapytał pokrzywdzoną czy to co powiedziała sąsiadka jest prawdą. W czasie rozmowy przyszedł sąsiad mieszkający na parterze, który chciał sprzedać mu telefon komórkowy. I. H. wówczas pomimo jego próśb nie chciała się położyć chociaż była bardzo pijana, tylko go szarpała i zaczęła słownie. Oskarżony wyjaśnił, że kilka razy zaprowadzał ją do łóżka. Sąsiad widząc tą sytuację powiedział, że to nie jego sprawa, zostawił telefon i wyszedł, a on rzucił mu pieniądze za telefon przez okno. Kiedy został z pokrzywdzoną sam zapytała czy to co mówiła sąsiadka jest prawdą, ona odpowiedziała, „co go to obchodzi”. Wówczas zdenerwowany uderzył ją otwartą ręką w twarz, a ona upadła na zlewozmywak. Uderzył pokrzywdzoną tylko raz, a ona uderzyła w kant zlewozmywaka i tak powstały obrażenia.

W toku rozprawy B. Ż. dodatkowo wyjaśnił, że gdy przyszedł od sąsiadki zaczęli na siebie krzyczeć w kuchni. Kiedy pokrzywdzona przyznała się, że miały miejsca takie zdarzenia o jakich opowiadali mu sąsiedzi, on ją uderzył. Pokrzywdzona wówczas przewróciła się na zlewozmywak, a następnie położyła się do łóżka. Po tym przyszedł sąsiad, który chciał pożyczyć pieniądze i sprzedał mu telefon. Sąsiad wziął pieniądze i wyszedł. Potem przyszła B. W.. Odpowiadając na pytania Oskarżony wskazał, że nie pamięta całego zdarzenia tylko urywki. W czasie kłótni oboje używali wulgarnych słów, nie pamięta jedynek czy używał słów, które oznaczają dla niego pobicie lub inny „poważny czyn” (k. 121v), na co dzień jednak tak się do siebie nie odnosili. Oskarżony podkreślał, że nie wie czy tak się odnosił do pokrzywdzonej ponieważ był w amoku. Jak wyjaśnił, przed kłótnią I. H. nie miała żadnych obrażeń ciała. Uderzenie pokrzywdzonej w twarz, po którym upadła na kolana było na pewno pierwszym jej uderzeniem. Ona uderzyła wówczas w zlewozmywak lewą połową ciała, chociaż oskarżony uderzenia nie widział tylko przypuszczał, że ono nastąpiło. Potem przyszedł sąsiad i wówczas pokrzywdzona leżała w łóżku, a następnie wstawała, przychodziła do kuchni i krzyczała. Jak wyjaśnił B. Ż. nie zauważył, żeby w czasie zdarzenia pokrzywdzona używała telefonu komórkowego. Nie widział u niej obrażeń. Później sto razy przeproszał za to zdarzenie I. H., nie wie czy mu wybaczyła. Obecnie pomaga pokrzywdzonej finansowo, spotykają się co tydzień.

Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom B. Ż. w zakresie w jakim nie były one zgodne z powyżej opisanym stanem faktycznym, ustalonym na podstawie wiarygodnych zeznań świadków i innych ocenionych poniżej dowodów. Wyjaśnienia oskarżonego należało ocenić jako niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego, niespójne i niekonsekwentne. Porównując wyjaśnienia oskarżonego złożone w toku postępowania przygotowawczego i sądowego, wskazać należy, iż w dużej części w sposób odmienny opisują zdarzenie. W toku pierwszego przesłuchania oskarżony nie wspominał o kłótni pomiędzy nim a pokrzywdzoną, o tym, że wzajemnie na siebie krzyczeli używając słów wulgarnych, które to zachowania opisał w toku rozprawy. Wówczas także pomimo nie przyznania się do groźby I. H., nie wykluczył tego, że mógł używać słów wulgarnych mogących oznaczać, że ja pobije albo dopuści się „innego poważnego czynu”. B. Ż. odmiennie niż we wcześniejszych wyjaśnieniach opisał sekwencje zdarzeń związanych z uderzeniem pokrzywdzonej, jej położeniem się do łóżka czy też zaprowadzeniem do łóżka i przyjściem sąsiada. Po odczytaniu mu wyjaśnień złożonych w toku postępowania przygotowawczego oskarżony nie potrafił wyjaśnić tych różnic w swych relacjach. Jeżeli przyjąć, że prawdziwe było oświadczenie B. Ż., iż nie pamięta już wydarzeń z tego dnia, a jedynie ich urywki, to za bardziej wiarygodną uznana winna być jego relacja wynikające z wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym, wówczas gdy na niepamięć się w ogóle nie powoływał. Wyjaśnienia oskarżonego złożone w toku postępowania przygotowawczego, nie mogły być natomiast uznane za wiarygodne, albowiem przedstawiały przebieg zdarzeń w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i wszystkimi pozostałymi, uznanymi za wiarygodne, dowodami przeprowadzonymi w toku postępowania. Pierwsze wyjaśnienia oskarżonego w ogóle nie tłumaczą dlaczego K. T. (1) miał w takim pośpiechu opuścić mieszkanie pokrzywdzonej, że nawet nie wziął pieniędzy za telefon. Zupełnie niewiarygodne jest to, że powodem tego zachowania było nagabywanie oskarżonego przez I. H. i to, że nie chciała ona położyć się do łóżka, tym bardziej, że K. T. (1) miał, według relacji samego oskarżonego, powiedzieć, że „to nie jego sprawa”, a przecież według tej relacji to nie sąsiad był przez pokrzywdzoną czy oskarżonego nagabywany o cokolwiek. Mając na uwadze natomiast to, że jak ustalono na podstawie zeznań K. T. (2) i K. S., świadek w rzeczywistości był wówczas w mieszkaniu pokrzywdzonej dwukrotnie, wyjaśnienia

oskarżonego w tym zakresie na pewno nie opisywały wszystkich wydarzeń związanych ze stawianymi mu zarzutami. Także zupełnie niewiarygodne, jako niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego i pozostałymi dowodami, było zaprzeczenie przez B. Ż. że w jakikolwiek sposób groził I. H.. W sposób ewidentny pokrzywdzona bała się wówczas oskarżonego czemu dała wyraz bezpośrednio w treści wiadomości wysłanej do córki. Bała się wówczas tego, że oskarżony ją zabije, pomimo że jeszcze przed ok. dwoma godzinami, w trakcie telefonicznej z córką rozmowy, była spokojna i nie bała się oskarżonego tylko na niego czekała. Jak wyjaśnił sam B. Ż. kilkakrotnie miała namawiać go do powrotu do domu od sąsiadki. Pokrzywdzona także, bezpośrednio po zdarzeniu, wielokrotnie podkreślała swoje obawy spowodowane jego groźbą, wobec wszystkich osób którym o nim opowiadała. Za zupełnie pozbawione logiki należało uznać twierdzenia oskarżonego, że pomimo, iż obrażenia u pokrzywdzonej spowodował on właściwie przypadkowo, to w żaden sposób nie udzielił jej pomocy, tylko zaprowadził do łóżka B. W., która przyszła niebawem do mieszkania pokrzywdzonej, a także wszystkie osoby, które ją później widziały, od razu zauważały wyraźne i rozległe obrażenia I. H. i to na twarzy, którą przecież wiedział także oskarżony. Jak wynika to z ustaleń dotyczących obrażeń I. H. niewątpliwie była ona w zauważalnie poważnym stanie, na pewno oddychał z trudnością. Nie budziło wątpliwości innych osób to, że pokrzywdzona powinna udać się do szpitala lub należy wezwać do niej pogotowie. Osobą która tego w ogóle miała nie wiedzieć był natomiast, według swych wyjaśnień oskarżony. Nie budzi wątpliwości Sądu to, że wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie stanowiły jedynie jego nieskuteczną linię obrony, zmierzająca do uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełniony występki.

Mając na uwadze to, iż jedynym oprócz oskarżonego świadkiem wszystkich wydarzeń w mieszkaniu były I. H. dlatego jej zeznania miały kluczowe znaczenie dla ustalenia przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem stawianych oskarżonemu zarzutów.

Pokrzywdzona została przesłuchana w niniejszej sprawie po raz pierwszy po upływie niespełna doby od zdarzenia, a następnie po upływie około dziewięciu miesięcy, w toku postępowania sądowego. Oceniając te depozycje pokrzywdzonej należy wskazać, iż pierwsze zeznania pokrzywdzonej były bardzo lakoniczne. Opis wydarzeń będących przedmiotem zarzutów stawianych oskarżonemu został zwarty w nich w kilku zdaniach (k. 4v) w całości skupionych na opisie zachowania oskarżonego wobec niej. W toku przesłuchania przed Sądem, I. H. w czasie swobodnej wypowiedzi opisała zdarzenie także w sposób bardzo lakoniczny, chociaż zbliżony do opisu zdarzenia wynikającego z poprzednich zeznań. I. H. dopiero udzielając odpowiedzi na pytania w toku rozprawy zeznawała w sposób bardziej usystematyzowany, podając najwięcej szczegółów wydarzeń, osadzając je w czasie wzajemnie wobec siebie. Zeznania świadka w tej części są najbardziej zbieżne z ustaleniami faktycznymi dokonanyymi przez Sąd na podstawie innych wiarygodnych dowodów, jednakże ewidentnie pokrzywdzona nie pominała już wszystkich okoliczności zdarzenia, czego sama była świadoma.

W ocenie Sądu, zeznania I. H. należy uznać w całości za szczere. O szczerości relacji pokrzywdzonej świadczył sposób składania zeznań, pozawerbalny przekaz w trakcie przesłuchania. Przede wszystkim wskazać należy, iż złożone w toku postępowania zeznania I. H. nie nosiły jakichkolwiek znamion ich uprzedniego przygotowania, były wypowiedzią spontaniczną, nieusystematyzowaną w sposób który mógłby sugerować jej wcześniejsze zmyślenie. Ponadto pokrzywdzona w toku całego postępowania zaznaczała, że z oskarżonym utrzymuje kontakt, wskazywała, że pomaga jej finansowo, wносиła o nie orzekanie wobec niego bezwzględnej kary pozbawienia wolności, przyjęła jego przeprosiny w toku mediacji (k. 123v, k. 145, k.169v, k. 197) . Nie sposób przyjąć zatem aby składając zeznania I. H. chciała w jakikolwiek sposób bezpodstawnie obciążać B. Ż. odpowiedzialnością za niepełnione występki. Chociaż nie cała jej relacja okazała się wiarygodna, to nie sposób uznać aby pokrzywdzona składając zeznania świadomie podawała nieprawdę. Brak także jakichkolwiek podstaw do uznania, że te elementy jej zeznań, które były stałe i opisywane z pewnością przez świadka mogły nie być prawdziwe.

W pełni wiarygodne są twierdzenia świadka, że w czasie pierwszego przesłuchania z uwagi na swój stan zdrowia nie pamiętała wszystkich okoliczności. Jest to szczególnie przekonujące w świetle tego, że I. H. rzeczywiście nie opisywała wtedy tych elementów zdarzenia, które później sobie przypominała, a które były zgodne z tym co wyjaśnił sam oskarżony. Dotyczy to okoliczności związanych z wizytą u sąsiadki, przyściem do jej mieszkania K. T. (1). Tym

samym nie sposób dyskwalifikować wiarygodności zeznań I. H. złożonych w toku rozprawy w zakresie w jakim zawierają one opis okoliczności wcześniej przez nią nie podawanych.

Ze względu na niepamięć, dotyczącą szczegółowego przebiegu zdarzenia, na jaką powoływała się I. H., która z uwagi na obrażenia ciała jakich doznała ona wówczas, była całkowicie uzasadniona, Sąd oparł ustalenia faktyczne na tych częściach jej relacji, które były stałe i w świetle innych wiarygodnych dowodów musiały zostać uznane także za wiarygodne. Odnieść należy to do groźby pozbawienia życia skierowanej wobec pokrzywdzonej przez oskarżonego, którą potwierdzała treść wiadomości do córki, a także zachowanie I. H. przed zdarzeniem i po nim, oraz jej relacje o zdarzeniu przekazywane innym osobom. Ponadto dotyczy to niewątpliwie także tego w jaki sposób powstały obrażenia ciała pokrzywdzonej. W tym zakresie zeznania świadka były w pełni konsekwentne, stanowcze i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Relacja pokrzywdzonej o zdawanych jej uderzeniach i kopaniu była stała tak w toku przesłuchań jak i w jej relacjach o zdarzeniu wynikających z zeznań pozostałych świadków. Także obrażenia powstałe u I. H. były całkowicie adekwatne do opisywanych przez nią okoliczności.

Za zasługujące w pełni na wiarę należało uznać, w ocenie Sądu, zeznania świadków W. H., B. W., V. W. i M. R.. Nie były one bezpośrednimi świadkami zdarzenia, słyszały o jego przebiegu jedynie z relacji pokrzywdzonej. Równocześnie jednak W. H. i B. W. posiadały wiedzę o pewnych okolicznościach zdarzenia, które, choć nie opisywały wprost jego przebiegu, to wprost wykluczały możliwość uznania wyjaśnień oskarżonego za wiarygodne, potwierdzając przy tym wiarygodność zeznań pokrzywdzonej. Zeznania W. H. w sposób logiczny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego opisywały to w jaki sposób zareagowała ona na wiadomości sms otrzymane od matki i co spowodowało, że nie miała wątpliwości, iż to właśnie oskarżony ją pobił, a także w tym dniu jej groził. Zeznania córki pokrzywdzonej potwierdziły, że B. Ż. zabrał wówczas I. H. telefon komórkowy, ponieważ słyszała to wtedy gdy dzwoniła się do matki. Także nie budziło jej wątpliwości to, kogo jej matka miała na myśli pisząc wiadomość "puć bo on mnie zabije". Córka pokrzywdzonej była wówczas przekonana, jak zeznała, że rzeczywiście musiało się wydarzyć coś co wzbudzało strach matki, ponieważ pomiędzy rozmową telefoniczną około godziny 14.00, kiedy opowiadała, że wszystko u niej w porządku, a 16.00, kiedy wysłała do niej wiadomość, zachowanie matki się zmieniło. O tym jak poważne były obawy W. H. o bezpieczeństwo matki, świadczy to, że uznała, iż ktoś powinien udać się do tego mieszkania natychmiast i nie może z tym czekać nawet do swojego powrotu z zakupów.

Zarówno zeznania W. H. jak i B. W. wykluczyły wiarygodność wyjaśnień oskarżonego w zakresie w jakim wskazywał on, że nie widział u pokrzywdzonej obrażeń, kiedy przebywał w jej mieszkaniu. Opisane przez tych świadków obrażenia odkrytych części ciała pokrzywdzonej, zakrwawiona twarz, nie pozostawiały wątpliwości, iż każdy musiał je zauważyć. Wynikające z zeznań świadków zachowanie oskarżonego po przyjeździe do mieszkania córki kuzynki pokrzywdzonej także jednoznacznie świadczyło o tym, że zdawał sobie sprawę jak poważną krzywdę jej wyrządził, skoro w żaden sposób nie oponował przed opuszczeniem mieszkania, w którym przecież wówczas mieszkał. Jak wynikało to także ze zgodnych zeznań świadków W. H., B. W. i V. W., pokrzywdzona w ten sam sposób zrelacjonowała im przebieg zdarzenia, w szczególności podkreślając to jak oskarżony ją kopał.

Sąd uznał za szczerze i wiarygodne zeznania świadka W. G.. Świadek zbieżnie z zeznaniami W. H., B. W. i V. W. opisała relacją pokrzywdzonej na temat przebiegu zdarzenia. Zeznania W. G. w tym zakresie w całości potwierdzały także zeznania I. H.. Wynikająca z zeznań matki pokrzywdzonej ocena prawdomówności córki, dokona, jak wskazał to świadek, w dużej mierze na podstawie niekonsekwentnego postępowanie pokrzywdzonej wobec oskarżonego, nie mogła podważyć wiarygodności zeznań I. H., potwierdzonych przez inne przekonujące dowody.

Także wiarygodne, choć bardzo chaotyczne, były w ocenie Sądu zeznania świadka K. S., która także nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia. K. S. zasadniczo zbieżne z wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami pokrzywdzonej opisała to jak byli u niej bezpośrednio przed zdarzeniem, także w sposób zbieżny z relacją I. H. opisała to co o jego przebiegu opowiedziała jej w rozmowie pokrzywdzona. Zeznania K. S. pozwoliły także na właściwą ocenę zeznań K. T. (1) i w powiązaniu z nimi także zeznań pokrzywdzonej. K. S. wiedziała, że sąsiad w rzeczywistości był w mieszkaniu pokrzywdzonej tego dnia dwa razy. Pierwszy raz kiedy oskarżony dał mu pieniądze na papierosy, a drugi raz kiedy on mu przyniósł papierosy i resztę pieniędzy oraz telefon, który chciał mu sprzedać (k. 186v). Te zeznania

świadka zostały potwierdzone przez samego K. T. (1), który zeznając przed Sądem przypomniał sobie, że rzeczywiście wówczas był tam dwukrotnie.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka K. T. (1), chociaż świadek ten na pewno nie pamiętał wydarzeń z tego dnia w całości. Wskazać należy, że zeznania K. T. (1) tylko pozornie były sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonej. W rzeczywistości zarówno pokrzywdzona jak i jej sąsiad nie pamiętali, że przyszedł on do jej mieszkania dwukrotnie i ewidentnie mieszała ze sobą różne elementy wydarzeń. W rzeczywistości jedynie logiczne było to co o swoim dwukrotnym spotkaniu z oskarżonym w mieszkaniu pokrzywdzonej zeznał K. T. (1) (k. 196v). Rzeczywiście skoro świadek przyniósł oskarżonemu kupione za jego pieniądze papierosy to wcześniej musiał te pieniądze od niego dostać, a jeżeli przyniósł mu telefon do sprzedaży to najprawdopodobniej wcześniej zapytał go czy jest on zainteresowany jego kupnem. Taki przebieg zdarzenia tłumaczy to że K. T. (1) kiedy pierwszy raz przyszedł do mieszkania pokrzywdzonej był świadkiem kłótni stron i widział pokrzywdzoną bez obrażeń, a potem mógł obrażeń nie zauważyć ponieważ wiedział ją jedynie przez chwilę i nie dosłyszał lub nie rozumiał co do niego mówiła.

W ocenie Sądu, sporządzona przez biegłego lek. med. Z. W. opinia sądowo – lekarska, stwierdzająca rodzaj obrażeń ciała odniesionych przez pokrzywdzonych I. H. była pełna i jasna, znajdująca w pełni oparcie w dokumentacji medycznej. Mając to na uwadze uznać należało, iż sporządzona przez biegłego opinia w pełni zasługiwała na uwzględnienie i Sąd podzielił wnioski w niej zawarte. Nie ujawniły się żadne okoliczności, na podstawie których można by zakwestionować poziom wiedzy lub bezstronność opiniującego biegłego, dlatego też jego opinia, mogła znaleźć się u podstaw ustaleń odnoszących się do określenia zakresu obrażeń, jakie doznała pokrzywdzona, mechanizmu ich powstania oraz rodzaju skutków jakie obrażenia te wywołały.

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony B. Ż. został poddany badaniom psychiatrycznym. U opiniowanego biegli psychiatrzy nie stwierdzili choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego, czy uzależnienia od środków odurzających, stwierdzili natomiast naużywanie przez niego alkoholu z cechami uzależnienia. W ocenie biegłych B. Ż. miał w czasie czynu w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem i brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania poczytalności oskarżonego. Sąd uznał opinię biegłych za jasną, kompletną, znajdującą potwierdzenie w okolicznościach sprawy, a tym samym przekonywującą.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał oskarżonego B. Ż. za winnego tego, że w dniu 30 sierpnia 2014 roku (...) poprzez uderzenie pięścią i kopanie po ciele I. H. spowodował u pokrzywdzonej stłuczenia klatki piersiowej z następowym złamaniem żeber VI i VII po stronie lewej i lewostronnej odmy, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres powyżej 7 dni, a także groził pokrzywdzonej I. H. pozbawieniem jej życia, która to groźba wzbudziła w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, przyjmując, iż oskarżony dopuścił się tego czynu będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w (...) z dnia 6 czerwca 2006 roku, sygnatura akt: II K (...), za umyślne przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności, którą odbywał w ramach kary łącznej orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w G. z dnia 24 września 2007 roku, sygn. akt IV K (...) w okresie od dnia 17 marca 2005 roku do dnia 31 lipca 2009 roku i od dnia 27 czerwca 2011 roku do dnia 13 sierpnia 2013 roku, to jest przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 64 § 2 k.k.

Przestępstwa wypełniającego znamiona występku z art. 157 § 1 k.k. dopuszcza się ten kto, umyślnie powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia człowieka na okres przekraczający siedem dni, innych jednakże niż określony w art. 156 § 1 k.k.

B. Ż. stosował wobec pokrzywdzonej siłę fizyczną uderzając ją ręką i kopiąc po tułowiu. Zachowanie oskarżonego w żadnym wypadku nie były spowodowane koniecznością bronienia się przez niego przed pokrzywdzoną, nie było przypadkowe czy niezamierzone. Oskarżony był zdenerwowany i w taki sposób złość swoją okazał. Nie było wątpliwości, iż to właśnie uderzenia zadawane przez B. Ż. spowodowały u I. H. obrażenia opisane w dotyczącej jej opinii sądowo – lekarskiej

Uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonej I. H. trwał powyżej siedmiu dni. Średni albo lekki uszczerbek na zdrowiu determinowany jest czasem trwania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia pokrzywdzonego. Istotne zatem jest jedynie ustalenie, czy uszkodzony narząd pozbawiony był zdolności do normalnego działania przez okres do 7 dni, czy też przez okres dłuższy tak jak miało to miejsce w niniejszej sprawie, albo przez jaki czas występowały zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu. Jak wynika to zarówno z zeznań pokrzywdzonej jak i dokumentacji medycznej oraz opinii biegłego, obrażenia ciała I. H. polegające na stłuczeniu klatki piersiowej z następowym złamaniem żeber VI i VII po stronie lewej i lewostronnej odmie, spowodowały naruszenia czynności narządów i organów jej ciała na okres powyżej 7 dni.

Oskarżony uderzając i kopiąc pokrzywdzoną działał z zamiarem ewentualnym, zdawał sobie sprawę, iż w ten sposób może spowodować uszczerbek na zdrowiu I. H. i godził się na to. Spowodowanie u pokrzywdzonej w ten sposób umyślnie uszczerbku na zdrowiu trwających powyżej 7 dni, odpowiada znamionom przestępstwa z art. 157 § 1 k.k.

Wynik postępowania dowodowego w niniejszej sprawie potwierdził, iż B. Ż. w tym samym czasie kiedy pobił pokrzywdzoną groził jej pozbawieniem życia, co wzbudziło u niej uzasadnione podejrzenie, że groźbę swoją oskarżony może spełnić.

Przedmiotem ochrony typu czynu zabronionego określonego w art. 190 § 1 k.k. jest wolność człowieka przed obawą popełnienia przestępstwa na jego szkodę lub szkodę osoby mu najbliższej. Dla bytu przestępstwa groźby karalnej nie jest istotny rodzaj przestępstwa, którego popełnieniem sprawca grozi ani cel, w jakim to czyni, a nawet rzeczywisty zamiar spełnienia groźby. Sąd Najwyższy trafnie uznał, że groźba karalna może być wyrażona przez każde zachowanie się sprawcy (zapowiedź słowna, zawarta w piśmie, wyrażona gestem, np. mierzeniem z broni palnej itp.), jeżeli uzewnętrznia ono w sposób niewątpliwy groźbę popełnienia przestępstwa (zob. wyr. SN z 24 VIII 1987 r., I KR 225/87, OSNKW 1988, nr 3, poz. 21). Tym samym za w pełni wystarczające jest wypowiedzenie treści groźby wprost do pokrzywdzonego. Warunkiem przestępności czynu jest, aby groźba wzbudzała uzasadnioną obawę, że będzie spełniona (art. 190 zd. drugie). Określenie "jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona" należy interpretować w ten sposób, iż pokrzywdzony winien traktować groźbę poważnie i uznawać jej spełnienie za rzeczywiście możliwe. Jak słusznie zauważył SN w wyroku z 26 stycznia 1973 r. (K III 284/72, Biul. SN 1973, nr 5, poz. 95): "wzbudzenie obawy w zagrożonym należy oceniać subiektywnie, nie zaś z punktu widzenia obiektywnego niebezpieczeństwa realizacji groźby". Do dokonania tego przestępstwa konieczne jest wystąpienie skutku w postaci wzbudzenia w zagrożonym uzasadnionej obawy, że groźba będzie spełniona. Groźba musi więc, aby przestępstwo mogło być dokonane, dotrzeć do pokrzywdzonego i wywołać u niego określony stan psychiczny. Do przyjęcia groźby karalnej wystarczy groźba popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa na szkodę adresata groźby lub osoby mu najbliższej. Skutkiem, który stanowi zamię czynu zabronionego, określonego w art. 190 § 1 k.k., jest zmiana w sferze psychicznej sprawcy, wywołana groźbą.

Odnosząc te rozważania do realiów niniejszej sprawy wskazać należy, że I. H. miała w pełni uzasadnione podstawy aby obawiać się groźby oskarżonego albowiem jednocześnie stosował on wobec niej przemoc polegającą na zadawaniu uderzeń w bardzo ważne dla życia człowieka części, co spowodowało u niej poważne obrażenia.

Pomimo tego, że oskarżonemu zarzucono aktem oskarżenia popełnienie na szkodę I. H. dwóch odrębnych przestępstw, w ocenie Sądu wynik postępowania dowodowego nie dał podstaw, do takiej kwalifikacji zachowanie B. Ż..

Z uwagi na niemożność dokładnego odtworzenia przebiegu zdarzenia w zakresie jego chronologii i rozciągłości w czasie, brak było podstaw do poczynienia niekorzystnych dla oskarżonego ustaleń polegających na przyjęciu, iż popełnił on dwa przestępstwa, jedno z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. drugie z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.. Przebieg zdarzeń wynikający z tej części zeznań I. H., którą należało uznać za wiarygodną z uwagi na ich stałość, w sposób jednoznaczny potwierdzała to, że groźba i użycie wobec niej przez B. Ż. siły fizycznej stanowiło jeden zespół zachowań nie oddzielonych od siebie czasowo, być może się przeplatających. Zarówno z zeznań pokrzywdzonej jak i wyjaśnień oskarżonego wynika to, że oskarżonym mógł kierować tylko jeden zamiar i jedna pobudka, zdenerwowanie i złość na pokrzywdzoną, której dał wyraz zarówno wulgarnie ją obrażając , grożąc jej jak i bijąc.

Dokonując oceny tych zachowań Sąd stanął na stanowisku, iż w omawianym przypadku mamy do czynienia z jednym czynem, za czym przemawia jedność miejsca, czasu i osób uczestniczących w zajściu, a przede wszystkim jedność zamiaru oskarżonego.

Podobne kryteria przyjęto w orzecznictwie. W świetle utrwalonej już linii orzecznictwa Sądu Najwyższego, a także sądów apelacyjnych, nie może bowiem budzić wątpliwości, że z treści art. 11 § 1 k.k., jednoznacznie można wyprowadzić wniosek, iż zachowanie będące zewnętrznym przejawem jednego impulsu woli stanowi tylko jeden czyn, niezależnie od liczby skutków tego zachowania się oraz od liczby naruszonych przez nie norm. Przy określaniu jedności i wielości czynów należy położyć akcent na zachowanie sprawcy, a nie na jego następstwa (tak J. Giezek (red.) Kodeks karny. Cześć ogólna. Komentarz do art. 11 teza 8). O jedności zaś czynu decyduje zwartość czasowa i sytuacyjna, a przede wszystkim realizacja tego samego zamiaru (w literaturze wskazuje się także na tożsamość motywacji czy planu sprawcy). Ten sam czyn przy tym może przejawiać się w prostej formie jednego zespołu ruchów (czynności), albo w zintegrowanym zespole takich ruchów (czynności), albo wreszcie w realizującym ten sam zamiar powstrzymaniu się od wykonania ruchów (czynności), do których sprawca był zobowiązany (czyn w formie zaniechania (wyrok Sadu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 12 grudnia 203 roku, sygn. akt II Aka 106/13).

W kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu B. Ż. musiało ponadto znaleźć odzwierciedlenie to, że dopuścił się on go w warunkach recydywy z art. 64 § 2 k.k. Spełnione zostały wszystkie przesłanki nakazujące uznanie, że oskarżony popełnił swój czyn w warunkach recydywy specjalnej wielokrotnej, albowiem jak wskazano to w opisie czynu był on już uprzednio skazany za popełnienie przestępstwa w warunkach recydywy z art. 64 § 1 k.k., odbył łącznie z tytułu skazania na przestępstwo popełnione w warunkach recydywy i przestępstwo za które wymierzono karę będącą podstawą do jej zastosowania, karę co najmniej roku pozbawienia wolności i przed upływem 5 lat od jej odbywania popełnił ponownie przestępstwo przeciwko zdrowiu człowieka.

Sąd uznał, że wina oskarżonego B. Ż. nie budzi wątpliwości. W chwili czynu oskarżony był osobą dorosłą, miał zachowaną zdolność rozpoznawania znaczenia swych czynów i pokierowania swoim postępowaniem, jego pełna poczytalność nie budzi wątpliwości. Należy dodać, iż wobec oskarżonego można było wymagać zachowania zgodnego z prawem. Nie zachodziła też żadna okoliczność wyłączająca jego winę lub bezprawność czynu. Winy oskarżonego ani bezprawności jego czynów w nie wyłączało to, iż biegli stwierdzili występowanie u niego nadużywanie alkoholu z cechami uzależnienia albowiem nie ograniczało to jego poczytalności.

Stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego był bardzo wysoki, albowiem czyn oskarżonego godził w najważniejsze dobra chronione prawem. Na bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego wpływ miały godne potępienia postępowania pobudki jego działania, okoliczności popełnienia czynu a więc zaatakowanie osoby słabszej nie potrafiącej się bronić, nie mającej możliwości ucieczki, a także brutalność działania oskarżonego, nie udzielenie pomocy pokrzywdzonej, która odniosła poważne obrażenia.

Wymierzając oskarżonemu karę za popełnione przestępstwo Sąd kierował się dyrektywami art. 53 k.k. nakazującymi uwzględnić okoliczności obciążające, jak i łagodzące.

Jako okoliczności obciążające oskarżonego sąd wziął pod uwagę te okoliczności które przesądzały o bardzo wysokim stopniu jego społecznej szkodliwości i wysokim stopniu winy, a więc jego motywację, brutalny sposób działania, popełnienie przestępstwa na szkodę osoby słabszej, popełnienie przestępstwa wówczas gdy był on pod wpływem alkoholu, nie udzielenie pokrzywdzonej żadnej pomocy bezpośrednio po zdarzeniu. Niewątpliwie bardzo obciążającymi dla oskarżonego okolicznościami było popełnienie przestępstwa godzącego w różne dobra prawne pokrzywdzonej, a więc zarówno zdrowie jak i wolności, popełnienie przestępstwa bezpośrednio po zakończeniu odbywania kary pozbawienia wolności, popełnienie przestępstwa w warunkach recydywy specjalnej wielokrotnej, a także jego uprzednia wielokrotna karalność tak za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu jak i za przestępstwa skierowane przeciwko zupełnie innym dobrom prawnym.

Jako okoliczności łagodzące wobec B. Ż., Sąd wziął pod uwagę to, że przeprosił on pokrzywdzoną, podjął pracę zarobkową i pomaga finansowo pokrzywdzonej oraz jej dzieciom, w pracy ma dobrą opinię. Nie sposób jednakże przeceniać udzielanej przez oskarżonego pomocy finansowej pokrzywdzonej zważywszy, że brak możliwości samodzielnego utrzymania się przez nią związana jest przynajmniej częściowo z konsekwencjami zdrowotnymi będącymi następstwem obrażeń powstałych w wyniku pobicia przez B. Ż..

Z powyższych względów Sąd uznał iż jednego sześć miesięcy pozbawienia wolności wymierzona oskarżonemu jest karą sprawiedliwą.

Pomimo wymierzenia B. Ż. kary pozbawienia wolności w wymiarze nie przekraczającym dwóch lat, co obligowało Sąd do rozważenia zasadności warunkowego zawieszenia wobec oskarżonego wykonania tej kary, przy zastosowaniu ustawy obowiązującej w czasie popełnienia przestępstwa, należało stanowczo stwierdzić, iż brak było warunków do zastosowania wobec oskarżonego tego środka probacyjnego. B. Ż., jak opisano to powyżej, był wielokrotnie uprzednio karany za popełnienie szeregu przestępstw, w tym za popełnienia przestępstw o bardzo wysokiej społecznej szkodliwości godzących zarówno w mienie jak i zdrowie ludzi – rozbojów. Przestępstw tych dopuszczał się pomimo uprzedniego stosowania wobec niego środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności. Czynu będącego przedmiotem tego postępowania oskarżony dopuścił się nie tylko w warunkach recydywy specjalnej wielokrotnej lecz także w okresie próby związanej ze zwolnieniem z odbycia kar pozbawienia wolności. Nie sposób tym samym przyjąć aby obecne wymierzenie oskarżonemu kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania spełniło wobec niego jakiegokolwiek cele wychowawcze i zapobiegawcze. Wobec tak negatywnej prognozy kryminologicznej, jedynie bezwzględna kara pozbawienia wolności może, w ocenie Sądu, wywrzeć oczekiwany efekt prewencyjny wobec oskarżonego. Wymierzając oskarżonemu karę bezwzględnego pozbawienia wolności Sąd dążył do wzbudzenia w nim przekonania, o negatywnych skutkach popełniania przestępstw.

Wymierzona oskarżonemu kara spełni również wymagania z zakresu prewencji generalnej, kształtując społeczną świadomość prawną oraz odstrasząc potencjalnych sprawców przestępstw od ich popełnienia, uświadamiając jednocześnie, iż każdy poniesie odpowiedzialność karną za popełnione przestępstwo. Zastosowanie wobec oskarżonego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary rodziłoby natomiast przekonanie o braku realnej represji dla sprawcy, którego przestępstwo cechuje się wysoką społeczną szkodliwością oraz takiego, dla którego popełnianie przestępstw stało się zachowaniem nagminnym.

W żadnym wypadku za zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności nie mogło przemawiać to, że B. Ż. przebywając na wolności finansowo wspiera pokrzywdzoną. Dopuszczenie do tego, że za popełnione na jej szkodę przestępstwo oskarżony nie zostałby sprawiedliwie ukarany, niosłoby daleko większe negatywne konsekwencje niż brak możliwości wykonywania przez niego pracy zarobkowej na wolności.

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. J., ustanowionej z urzędu, wynagrodzenie w kwocie 1062,72 złotych brutto uznając, iż wynagrodzenie to jest adekwatne do nakładu pracy obrońcy oraz zgodne z przepisami Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

O kosztach sądowych Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., mając na uwadze, iż wobec oskarżonego orzeczono bezwzględną karę pozbawienia wolności.

ZARZĄDZENIE

- 1) odpis wyroku wraz z uzasadnieniem proszę doręczyć obrońcy oskarżonego adw. M. P. – J. ((...));;
- 2) K.. (...)
- (...)